

# Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 26 lutego 1951 r. o godz. 10.

Na porządku dziennym 91 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 26 bm. znajdą się szereg pierwszych czytań rządowych projektów ustaw oraz sprawozdania komisji sejmowych.

# GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr



Rok VII ABC

Poznań, czwartek 22 lutego 1951 r.

Nr 52 [2150

## Wielki wiec ludności stolicy

# Mieszkańcy Warszawy manifestują solidarność z ŚFZZ z jej walką o jedność mas pracujących świata

WARSZAWA (PAP). „Ataki międzynarodowej reakcji nie rozbijają jedności światowego ruchu zawodowego” — pod tym hasłem odbył się dnia 20 bm. w auli Politechniki wielki wiec ludności stolicy.

Wiec, na który przybyli członkowie obradującego w Warszawie Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych z przewodniczącym Federacji di Vittorio, wiceprzewodniczącymi Kuźnicowem i le Leap oraz sekretarzem generalnym Saillant na czele, przekształcił się w potężną manifestację ponad 3 i pół tysięcznej rzeszy przedstawicieli robotników i pracujących stolicy na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej walki o jedność mas pracujących całego świata.

Raz po raz rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje ŚFZZ!”, „Niech żyje pokój!”, „Niech żyje ostoja sił pokoju i postę-

pu Związek Radziecki!”, „Niech żyje choraży pokój — Wódz mas pracujących całego świata — Stalin!”

Gdy na trybunę wstępują członkowie Biura Wykonawczego ŚFZZ, lud stolicy wita ich gorąco długo nie milknąca owacja. Pierwszy przemawia przewodniczący ŚFZZ, sekretarz generalny konfederacji pracy Włoch, di Vittorio.

„Robotnicy wszystkich krajów podziwiają Was, Towarzysze polscy, podziwiają Wasz Naród odnoszący zwycięstwo za zwycięstwem na froncie odbudowy Waszej wolnej Ojczyzny, podziwiają Wasz Naród zjednoczony pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta, drogiego nam Towarzysza, wypróbowanego i oddanego przyjaciele mas pracujących wszystkich krajów”.

Wskazując na sukcesy gospodarcze Polski, krajów demokracji ludowej i potężne budownictwo epoki stalinowskiej w ZSRR, mówca kreśli pogłębiającą się nędzę mas pracujących Włoch i rosnące z każdym dniem bezrobocie, które objęło już 2120 tysięcy ludzi, nie licząc częściowo bezrobotnych.

Stwierdzając, że atak rządu francuskiego na ŚFZZ podjęty został na zlecenie imperializmu amerykańskiego, mówca oświadcza, że Federacja żyje i walczy będzie na czele mas pracujących całego świata nieustannie, w każdych warunkach, za wszelką cenę.

Gorąco witając zgromadzeni następnego mówcę, wiceprzewodniczącego ŚFZZ, przewodniczącego WCSPPS — Kuźnicowa, który przekazuje w imieniu mas pracujących ZSRR braterskie, serdeczne pozdrowienia całemu narodowi polskiemu i życzy powodzenia w budownictwie socjalistycznym.

„Amerykańsko-angielski imperializm przeszedł od przygotowań wojennych do bezpośred-

nych aktów agresji — oświadcza Kuźnicow. — Napadł on na milijony wolności narodów koreański, zagrabił chińską wyspę Taiwan, remilitaryzuje Zachodnie Niemcy i Japonię, tworzy i popiera najbardziej reakcyjne i faszystowskie reżimy. Przygotowując się intensywnie do nowej wojny, siły agresji usiłują pozabawić klasę robotniczą jej bojowych organizacji i w ten sposób ułatwić sobie rozpętanie nowej wojny. Imperialiści skierowali swój atak przeciw ŚFZZ — prawdziwemu obrońcy interesów mas pracujących. Na rozkaz amerykańskich imperialistów rząd francuski ogłosił, że rozwiązuje ŚFZZ.

Jest to haniebny i niemądry krok. Śmieszne jest myśleć, że bojowa organizacja klas robotniczej, zrzeszająca 70 milionów ludzi w 64 krajach, przestanie istnieć i działać dlatego, że tak rozkazał minister spraw wewnętrznych Queuille.

ŚFZZ jeszcze aktywniej będzie kontynuować walkę o jedność klasy robotniczej, o postęp o zapewnienie realizacji najważniejszych interesów mas pracujących — o pokój. ŚFZZ jest jednym z najważniejszych oddziałów wśród bojowników o pokój.

## Blisko 8 tys. jeńców 5000 zabitych i rannych stracili interwencji w ciągu 3 dni

PEKIN (PAP). Komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej ogłoszony w Phenianie dnia 19 bm. donosi, że wojska ludowe zadają w dalszym ciągu poważne ciosy nieprzyjacielowi. Na froncie centralnym wojska ludowe w ciągu trzech dni, od 11 do 13 lutego, wzięły do niewoli 7993 jeńców, w tym 744 Amerykanów. W tymże czasie poległo i odniosło rany około 5000 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

## Wielkie wiece w Niemczech i przygotowania do referendum przeciwko remilitaryzacji

BERLIN (PAP). Tysiące obywateli Monachium przybyło w niedzielę na wielki wiec przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, domagającą się od Adenauera przeprowadzenia w tej sprawie plebiscytu narodowego. Uczestnicy wiecu masowo podpisali oświadczenia w których stwierdzają, że remilitaryzacja jest klęską narodową dla Niemiec i zobowiązują się do wszelkich sił walczyć przeciwko wszelkim próbom stworzenia niemieckiej armii najeźmnej.

Ponad 300 delegatów robotniczych z monachijskich zakładów przemysłowych uchwalilo utworzenie Komitetu Jedności Ackji. Zadaniem Komitetu będzie propagowanie przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji. Ze-

brani delegaci wezwali kierownictwa partynie komunistów i socjaldemokratów w Bawarii do wszczęcia bezwzględnych rozmów w celu stworzenia jedności akcji obu partii.

340 delegatów zakładów przemysłu hutniczego w Stuttgarcie uchwalilo w imieniu 55 tys. metalowców tego miasta rezolucję, domagającą się przeprowadzenia plebiscytu narodowego w sprawie remilitaryzacji Trizonii i zawarcia jeszcze w roku 1951 traktatu pokojowego.

Zgromadzeni przyjmują te słowa gorącymi oklaskami.

Mówca z naciskiem podkreślił w dalszej części przemówienia, że szeroka kampania o zachowanie pokoju ma teraz szczególnie doniosłe znaczenie i wskazuje, że masy pracujące Polski potwierdzają swoje dążenia do zachowania pokoju osiągnięciami w pracy.

Realizując wspólny plan budowy komunizmu, Związek Radziecki prowadzi niezłomnie politykę udaremnienia wojny i obrony pokoju.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## PRZYJĘCIE u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze członków obradującego w Warszawie Biura Wykonawczego ŚFZZ.

## Uroczysty zjazd księży w mieście rodzinnym Staszica

Tak wielu zwiedzających nigdy nie gościł skromny domek rodzinny ks. Stanisława Staszica. Ponad 250 księży z zachodnich województw Polski zjechało w tych dniach do Piły, by uczcić 125 rocznicę śmierci Staszica — pamięć nieugiętego obrońcy ludu, wielkiego patrioty i działacza społecznego.

Pamiętki znajdujące się w tym domu, zamienionym obecnie na muzeum, dają wierny obraz bogatego w czyny społeczne życia.

Z uwagą też wsłuchują się przybyli księża w słowa kustosa muzeum, obrazujące szczegóły z życia Staszica, jego walki w obronie interesów chłopów i pracy dla dobra narodu.

Wielka sala PRN w Pile z trudem mieści przybyłych na uroczystą konferencję księży, którzy po wysłuchaniu referatu żywiołowo wypowiadają się na temat aktualnych spraw naszego narodu podkreślając, że jak wielki ich poprzednik wiernie stać będą w służbie Ludu i Ojczyzny.

Nawiązując do czynów i dążeń Staszica w referacie swym na temat „Ksiądz Stanisław Staszic patriota i społecznik-reformator” ks. Zalewski kreśli rys historyczny dziejów narodu polskiego wskazując, że tak w okresie poprzedzającym wiek oświecenia, jak w dalszych stuleciach, zawsze źródła zła i nieszczęścia dla Polski tkwiły w zacofaniu społecznym i gospodarczym w egoizmie magnaterii i warstw posiadających.

Magnaci i szlachta trzymając w niewoli chłopów pracujących, oderwała się od narodu i hołdując ciasnym zasadom prywaty weszła na drogę jawnej zdrady. Także w okresie międzywojennym egoizm sibiępaństwa i zdrada klas posiadających doprowadziły Polskę do katastrofy wrześniowej.



Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem. Fragment defilady na Krupówkach

## 500 tysięcy mieszkańców Leningradu przybyło na wiec by powitać wybór Józefa STALINA do Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA (PAP). WIEŚĆ O JEDNOMYŚLNYM WYBORZE PRZEZ WYBORCÓW KIROWSKIEGO OKRĘGU WYBORCZEGO LENINGRADU JOZEFĄ STALINĄ NA DEPUTOWANEGO DO RADY NAJWYŻSZEJ RFSRR LOTEM BŁYSKAWICY OBLECIAŁA MIASTO, WYWOŁUJĄC NIESŁYCHANY ENTUZJAZM CAŁEJ LUDNOŚCI.

OKOŁO GODZ. 15 NA WIELKIM PLACU KIROWSKIM GROMADZIĆ SIĘ POCZĘŁY TŁUMY MIESZKAŃCÓW LENINGRADU.

O GODZ. 17 PLAC ZAPEŁNIŁO 500.000 MIESZKAŃCÓW MIASTA.

Plac oświetlony został setkami potężnych reflektorów i tysiącami świateł, iluminujących hasła i napisy na cześć Wielkiego Stalina.

Wiec zagał sekretarz kirowskiego Komitetu Rejonowego Partii — Zamczewski, który zakomunikował o jednogłośnie wyborze Józefa Stalina do Rady Najwyższej RFSRR. Słowa Zamczewskiego wywołały burzliwą, długo niemilkącą owację na cześć Wodza ludzi pracujących całego świata. Dalsi mówcy, robotnicy, przodownicy i przodowniczki pracy wypowiadali w imieniu wszystkich mieszkańców Leningradu radość i szczęście z zaszczytu,

ż mogli głosować na ukochanego Wodza i Nauczyciela narodu.

Jako ostatni przemawiał sekretarz Komitetu Miejskiego Partii — Kozłow, stwierdzając, że mieszkańcy Leningradu z jeszcze większym zdecydowaniem będą pracować nad wypełnieniem szlachetnego zadania, powierzonego Leningradowi przez Józefa Stalina i przekształca miasto w przodujący ośrodek potężnego postępu technicznego w całym kraju.

Wśród powszechnego entuzjazmu uchwalony został tekst pisma powitalnego do Józefa Stalina.

## Z akcji skupu zboża

### 147 zbiorowych dostaw zboża

W dniu 20 bm. na terenie województwa poznańskiego zorganizowano 147 zbiorowych dostaw zboża, w których wzięło udział 150 gromad.

Najwięcej transportów zorganizowali chłopcy w powiatach: Kalisz 28, Gniezno — 18, Koło i Krotoszyn po 14, Kepno i Rawicz po 11. Na dalszych miejscach znajdują się powiaty: Wągrowiec, Środa, Leszno, Międzybóże, Chodzież, Kościan, Gosyń, Turek, Nowy Tomyśl, Czarnków, Jarocin i Ostrów.

W ten sposób tysiące ton zboża znalazło się w magazynach terenowych punktów skupu.

600 GROMAD naszego województwa odstawiło już swe nadwyżki zbożowe. Pozostałe każdy dzień zbliża się do wykonania planu.

DOBRE GROMADY W dniu 20 bm. plan skupu zboża wykonały dwie dalsze gromady powiatu rawickiego. Są to gromada Pomocno i Stworowo

JEDNI Z WIELU 12 gromad z dwu gmin: Strzałkowo i Ciążyn, pow. Września zorganizowały w dniu 20 bm. „czterwone transporty”. Również chłopcy gromady Koźmin, Kluczewo i Lubochnie, pow. szamotulskiego zorganizowali zbiorową dostawę, przywołując s-tki ton zboża.

CHCIAŁ OSZUKAĆ Kulak Sobczyński, zam. we wsi Zieleniczki, pow. Środa wykombinował sobie, że lepiej sfalszować kwity, niż dostarczyć Państwu zboże. Zamiar swój wprowadził w czyn i sfalszował 3 kwity dostaw zbożowych z r. 1950; przerażając je na rok bieżący.

W ten sposób chciał oszukać Państwo na poważną ilość, bo obejmującą 2075 kg zboża.

POWIAT KONIN NADAŁ PRZODUJE W odstawił nadwyżkę zbożowych przoduje nadal powiat Konin. Nie przesadza to jednak, że powiat ten zajmie I miejsce. Poszczególne powiaty rywalizują bowiem między sobą i każdy dzień przynosi poważne zmiany w układzie tabeli.

HENRYK HELLER



# Będziemy budować wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli pokój na całym świecie Księża katoliccy wyrażają pełne poparcie dla polityki Rządu R. P.

## Uroczysta konferencja w Pile

W dniu wczorajszym odbyła się w Pile uroczysta konferencja ponad 250 księży, którzy w rodzimym mieście Staszica dali wyraz solidarności z walczącym nieugięciem o pokój ludem polskim oraz wyrazili pełne poparcie dla pokojowej polityki Rządu RP i Jego decyzji w sprawie likwidacji tymczasowości kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

W czasie obrad księży bojownicy o wolność i demokrację uchwalili rezolucję następującej treści:

„Księża katoliccy z województw: poznańskiego, bydgoskiego, gdańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, zielono-

górskiego i olsztyńskiego oraz przedstawiciele duchowieństwa katolickiego z innych województw, zgromadzeni w Pile w dniu 20 lutego 1951 roku, na uroczystej akademii ku uczczeniu 125 rocznicy śmierci ks. Stanisława Staszica, u kolebki wielkiego kapłana, gorącego

patrioty, uczonego i męża stanu oraz niestrudzonego bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną — ślubujemy w swej pracy kapłańskiej i społecznej

## Depesza do Prezydenta R. P.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
Ob. Bolesław Bierut

Warszawa-Belweder

„Księża katoliccy zgromadzeni na wielkim zjeździe w Pile z okazji 125 rocznicy śmierci ks. Stanisława Staszica — przesyłają wyrazy hołdu i zobowiązania rzetelnej pracy dla Polski Ludowej.

Ideaty wielkiego patrioty, demokraty i księdza przyświecać nam będą w realizacji postulatów szczęśliwości społecznej dla polskiego ludu, z którego wyrosłimy wszyscy.

Ksiądz katolicki i przebogaty w szlachetne idee postępu lud polski opasze kordem społecznej miłości całą ludzkość i budować będzie wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli pokój na całym świecie.

Wysiłki tego ludu polskiego znajdują całkowite zrozumienie i wszechstronne poparcie w szeregach polskiego duchowieństwa katolickiego, które postawą swoją i ofiarną pracą będzie się przyczyniało do tego, by myśli i idee tego wielkiego Polaka-kapłana stały się nieusuwalną rzeczywistością, a nasze Ziemia Zachodnie, które go wydały, — nieodłączną częścią Polski Ludowej.

My, polscy kapłani katolicki, polepamy rewizjonistyczne knowania księży niemieckich, solidaryzujemy się z poczynianiami Rządu Polski Ludowej który usunął z naszych Ziemi Zachodnich ostatnie ślady tymczasowości w administracji kościelnej.

Na zakończenie obrad uczestnicy konferencji wysłali depeszę holdowniczą do Prezydenta R. P.

## MAŁA GRECJA olbrzymie bezrobocie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten:

Dziennik „Demokratikos” podaje, że zgodnie z danymi związków zawodowych liczba bezrobotnych w Grecji osiągnęła przeszło 250 tysięcy osób. Liczba ta nie obejmuje osób, które nie mogą otrzymać pracy i nie mogą zarejestrować się jako bezrobotni, ponieważ nie posiadają zaświadczeń policji o „lojalności politycznej”.

Komentarz dnia

## Reforma systemu usług kulturalnych

Wypełnianie zadań planu 6-letniego w zakresie upowszechnienia kultury wymaga prawdziwego i pełnego udostępnienia masom pracowniczym urzędów i instytucji kulturalnych, wymaga wytworzenia takich warunków, w których potrzeby kulturalne łatwo mogą powstawać i znajdować łatwe zaspokojenie. Kino, teatr, sale koncertowe oraz wszelkie inne formy rozrywki masowej muszą być rzeczywiście dostępne wszystkim ludziom pracy, łatwość korzystania z nich musi przyciągać masy, przyzwyczajając je do kulturalnej rozrywki.

Względy te, jak również poważne niedociągnięcia dotychczas istniejące w zakresie organizacji usług kulturalnych, spowodowały uchwałę Prezydium Rządu, która z dniem 1 marca br. wprowadza zasadniczą zmianę systemu sprzedaży biletów do kin, teatrów i innych przedsięwzięć kulturalno-rozrywkowych.

Istotą tej reformy jest zniesienie dotychczasowego sposobu sprzedaży biletów ulgowych w kasach kin czy teatrów i zastąpienia go rozprawdaniem biletów zbiorowo w zakładach pracy.

Komu przysługuje prawo do biletów ulgowych? Wszystkim pracującym za pośrednictwem ich organizacji zawodowych i zakładów pracy.

Celem uniemożliwienia handlu biletami ulgowymi, będą one honorowane przy wejściu na widownię tylko po ostatecznym ich przez zakład pracy, czy odpowiednią instytucję. Ponadto personel rozprawdzający bilety posiadać będzie specjalne książki kontrolne, w których odbiorcy wpisując mogą swoje uwagi, co zapewni zwiększenie kontroli społecznej nad funkcjonowaniem systemu usług kulturalnych.

Co daje pracującym wprowadzona reforma? Pozwala ona bez trudu korzystać z kulturalnej rozrywki w kinie czy teatrze, oszczędza konieczność wystawiania w kolejkach do kas, oszczędza olbrzymią ilość czasu przeznaczanego na wypoczynek, a pochłanianego przez zabiegi w celu zdobycia biletu. Reforma ta poważnie ogranicza nielegalny handel biletami do kin, a wreszcie w znacznym stopniu ułatwia nowemu widzowi korzystanie z rozrywki kulturalnej.

Oczywiście praktyka wykaże w jakim stopniu nowy system odpowiada wymaganiom życia i potrzebom świata pracy. Doświadczenie wyniesione z praktyki pozwoli już niedługo ocenić sprawność systemu i wprowadzić w nim ewentualne ulepszenia. Już dziś jednak można powiedzieć, iż uchwała Prezydium Rządu jest dalszym udogodnieniem dla świata pracy, nowym wyrazem troski Państwa Ludowego o potrzeby mas pracujących obywateli.

St. G.

## Na pola PGR-ów wyruszy 18 tys. traktorów i 9 tys. siewników traktorowych Zwiększenie wydajności z ha głównym zadaniem

WARSZAWA (PAP). W tych dniach zakończyły się okręgowe narady produkcyjne dyrektorów zespołów i kierowników gospodarstw PGR, na których omawiano plany tegorocznych zasiewów wiosennych w PGR

oraz środki i metody ich sprawnego przeprowadzenia.

Naczelnym hasłem tegorocznej kampanii wiosennej w PGR jest podniesienie wydajności z ha, wczesne rozpoczęcie zasiewów, zwiększenie stopnia mechanizacji robót polowych, oraz zastosowanie w pracach wiosennych nowoczesnych metod uprawy roślin.

PGR-y obsieją wiosną obszar wielkości prawie 1 mil. ha. Na pola PGR wyruszy 18 tys. traktorów i 9 tys. siewników traktorowych.

W czasie wiosennych zasiewów PGR-y winny rozszerzyć wydatnie obszar uprawy roślin przemysłowych i pastewnych. Robotnicy PGR, a przede wszystkim traktorzyści, już obecnie przygotowują się do wykonania tych wielkich zadań podejmując masowo zobowiązania produkcyjne. Traktorzyści PGR w swoich zobowiązaniach postanawiają dążyć do jak najbardziej wydajnego wykorzystania traktorów, przy jednoczesnym oszczędnym zużyciu paliwa.

W pracach polowych traktorzyści na szeroka skalę stosują przy traktorach o większej mocy agregaty maszynowe, tj. zespoły maszyn rolniczych, ciągniętych przez jeden traktor.

## Społeczeństwo udziela rad lekarzom

WARSZAWA (PR). W Legionicy odbyło się pierwsze spotkanie społeczeństwa z lekarzami. Podczas spotkania społeczeństwo wykazało brak i niedociągnięcia w Miejscowym Ośrodku Zdrowia i szpitalu. Dyskutowano o krytyce biurokratycznej podejścia niektórych lekarzy i przytaczali przykłady niedbałego stosunku i opieszałości personelu Ośrodka Zdrowia w wypadku zaważań do chorych.

Lekarze ze swej strony zwrócili się z apelem, aby wzywano do domów tylko w wypadkach najbardziej koniecznych.

isć jego śladami dla dobra ludu polskiego.

Lud, który — według słów księdza Staszica — władzy swoich praw stanowienia, przyjęcia lub odrzucenia nigdy i nikomu powierzyć nie może — w Polsce Ludowej ujął w swe ręce władzę i dzięki rozsądnej polityce swego Rządu przywrócił Macierzy przastare ziemię płastowskie, realizując równocześnie sprawiedliwość społeczną, o którą walczył i której domagał się w pismach swoich ks. Staszica.

## Wielki wiec ludności stolicy

(Dokończenie ze str. 1)

Gorącymi oklaskami przyjmują zebrani następnego mówcę, przewodniczącego związków zawodowych NRD — Herberta Warnke.

Kończąc przemówienie, przedstawiciel mas pracujących NRD oświadcza:

„Wzrasta w naszym narodzie świadomość, że upadła granice strefowe w Niemczech, że muszą powstać jednolite, postępowe

Niemcy — żyjące w pokojowych stosunkach ze wszystkimi narodami. Chcemy pokój, chcemy przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, chcemy trwałego pokoju i wieczystej przyjaźni z dzielnym narodem polskim, który buduje socjalizm i do którego wyciągamy przyjazną dłoń przez Odrę i Nyse, przez granicę pokoju.”

Ostatni przemawia sekretarz generalny SFZZ Louis Saillant, który obrazuje nieustępliwą walkę Federacji i pełną realizację swego programu i stwierdza, że masy pracujące całego świata w dniach ataku na Federację przez rząd Plevena w tysiącach depeż przesłały wyrazy głębokiego uznania dla SFZZ za jej wierność sprawie klasy robotniczej, za jej walkę

o pokój. „Mogę Was zapewnić, Towarzysze — oświadcza mówca — że SFZZ podejmie w Warszawie doniesione uchwały, które przyczynią się do wzmocnienia walki o pokój.”

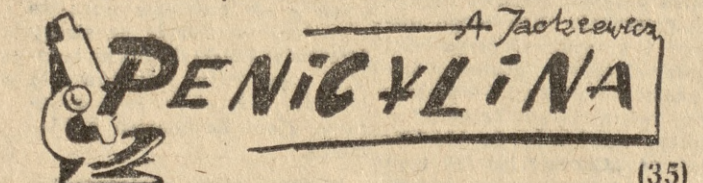
Długo niemiłkającym skandowaniem słowa „pokój” i okrzykami na cześć SFZZ odpowiedzieli zebrani na przemówienie sekretarza generalnego SFZZ. Następnie przyjęta została jednomyślnie rezolucja.

## Rezolucja

Zebrani protestują jak najostrzej przeciwko faszystowskiemu dekreto- wi rządu francuskiego, który na rozkaz imperialistów amerykańskich uniemożliwił działalność Biura SFZZ w Paryżu.

Robotnicy Warszawy, miasta zniszczonego przez faszystowskich okupantów, którego odbudowa jest symbolem pokojowej pracy narodu polskiego, solidaryzują się z bohaterką walką o pokój, prowadzoną przez związkowców całego świata, wysoko dziedających sztandar walki o wolność i niepodległość narodową przeciwko krwawemu imperializmowi amerykańskiemu. Robotnicy Warszawy wyrażają przekonanie, że jedność klasy robotniczej na całym świecie pokrzyżuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i że siły pokój i postępu zatriumfują nad siłami wojny i reakcji.

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!



Suchy ostro skreślił w prawo, bał się zbliżyć do Wisły, stamtąd, z drugiego brzegu, mogli go zobaczyć Niemcy którzy wprawdzie w ostatnich dniach zaniechali poważniejszych ostrzałów artyleryjskich, w każdym razie na tym odcinku frontu, ale chętnie strzelali, gdy po tej stronie rzeki wyrastał przed nimi wyraźny cel. Wczoraj na przykład na szosie przed Płaskami niemieckie pociski rozbiły dwie radzieckie ciężarówki.

Rozpogadzało się. Spomiędzy białych, kłębiastych chmur wyrzowało blade słońce. Ożywiło płaski krajobraz, który, po opuszczeniu osady, roztoczył się przed Cyrkowcem. Jesienne, brunatne pola były zryte gąsienicami ozołgów, głębokie koleiny wdierały się do małych ogródków. Dokwitwały astry i późne nasturcje, czerwieniło się dzikie wino na murze postrzelonego domostwa, żółte plamy drzew, ciągnących się wzdłuż polnej, piaszczystej drogi, którą jechał Suchy uciekały daleko na skraj widnokręgu.

Było bezludnie i cicho. Alkazar szedł powoli ze spuszczoną głową, szedł zygakiem, jakby nie mógł sobie dać rady z nogami.

Tylnie nie nadążały za przednimi, kopyta bily o siebie. Alkazar potrząsał łbem i oglądał się rozdymając swe krowie, płaskie chrapy. Z tyłu za Antonim pobrzękiwały butelki.

Przy drodze znów zagaęczyli się domy. Były puste, o powybijanych szybach i szeroko otwartych drzwiach. Przy jednym z nich zachował się oszklony ganek, szyby były czarne, zielone, żółte. Antoniemu na widok tych szkieł zachciało się pić. Ze zdumieniem zauważył na dachu kilka białych gołębi. Zatrzymał konia, przyglądał się ptakom. Jak to się stało, że nie uciekły z tej opuszczonej przez ludzi okolicy, że ich nikt nie zabił? Alkazar parsknął. Ptaki poderwały się ku górze, zaklaskały ich ostre skrzydła, zataczyły szeroki krag pod błękitnym niebem. Na chwilę roztopiły się na nie chmur i znów równym, kolistym lotem, już nie łopocąc skrzydłami, płynęły pod niebem.

Antoni spuścił oczy, cmoknął na konia. Przed oczami jego przesuwaly się bielone, teraz już szerniałe, pnie owocowych drzew. Westchnął.

Pokojowe życie; oszklony ganek, białe gołębie, pociągnięte wapnem pnie. Przecież ostatecznie do tego od tyłu lat dążył, przez Niemcy, Francję, Hiszpanię i znów przez Francję i przez pałacę się Warszawę — do tych gołębi, spokojnych pól, pogodnego nieba.

Oto ściela się przed nim ziemia, która czeka na swoich prawych gospodarzy. Antoni już powrócił, powrócił inni. Wezmą się za swoje fabryki, pola, ogrody, gołębie i owocowe drzewa. Na wiosnę znów poczyna wyrastać różowe kominny pod wysokim niebem, zazielenią się mazowieckie pola uprawione w mozolnym wysiłku, zakwitną ogrody, ptaki nie będą się zrywać do ucieczki na widok człowieka.

Wóz staczał się po pochyłości, piasek na drodze był coraz głębszy i coraz bardziej syplki. Alkazar zadem opierał się o orczyk, dyszel wznosił się wysoko jak luła zenitówki, Alkazar szedł niby paralityk pojeżdżając z wysiłku.

W kotlinie rozlało się jezioro, jak kawał szafiru oprawionego w złoto otaczających go piaszczystych brzegów, przy wąskiej rzeczce wypływającej z jeziora zieleńiły się wodne zarośla.

Ile razy Antoni wioząc się po świecie a zwłaszcza w Hiszpanii na kamienistych wyżynach bez śladu wody czy zieleności, tęsknił za takim skrawkiem swojej ziemi.

O, Antoni był poetą, wierszy wprawdzie nie pisał, bo w ogóle pisał słabo, ale w chwilach ciszy, w tych rzadkich chwilach odpoczynku duszy, głęboko odczuwał urok życia, piękno, sens tego co go otacza. Czuł się współwłaścicielem nieba i pól, chociaż mówiono, że niebo jest niczyje czy boże a pola zawsze należały do kogoś innego, nie do Antoniego. Miał swoje rzeki — te, które go w ciągu lat wędrówki najbardziej swą urodą ujęły. Miał swoje drzewa, całe lasy, drogi i nawet domy. Powodowany tym uczuciem, tą miłością do wszystkiego co piękne, żywe, barwne, pożyteczne, roszczać sobie do tego wszystkiego prawa — przed osiemnastu laty wyruszył w świat. Nie dawano mu noclegów, bo domy opanowali ludzie, którzy bali się, aby ich nie okradli, spędzano go z pól, bo zawsze deptał czyjeś miedze, nie pozwolono kapać się w rzekach, bo straszył czyjeś ryby. To go gniewało. Nie miał zamiaru nikogo okradać, ani niszczyć zasiewów, ani łapać cudzych ryb. Ale dlaczego tak się stało, że właśnie jemu — Antoniemu i mu podobnym — zabrakło wszystkiego. Czy inni wcześniej przyszli i opanowali bogactwo ziemi?

Te myśli go wyprowadziły w daleki świat, zaprowadziły w latach kryzysu, gdy cyrk się rozleciał — aż do Hiszpanii.

(Ciąg dalszy nastąpi)







# Dla dobra pracującego Poznania

Jedna instytucja spółdzielcza, jeden zarząd, jednolita organizacja, jednakowe źródła i warunki dostaw hurtowych — a tak różne wyniki: w jednym sklepie jest wszystkiego pod dostatkiem i zawsze na czas, w drugim ciągle braki i braki.

Dlaczego?  
Ta myśl przewija się przez wszystkie niemal listy czytelników „Głosu”, którzy skarżą się na te lub inne niedociągnięcia największej w Poznaniu sieci dystrybucyjnej Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Oczywiście, jak w wielu innych wypadkach, tak i tu czynnikiem decydującym jest problem kadr. Tam, gdzie znajduje się „właściwy człowiek na właściwym miejscu”, który pracuje z oddaniem dla pięknej idei spółdzielczości, tam rezultaty są widoczne, tam zadowoleni konsumenci znajdują w porę wszystko, co jest im potrzebne dla zaspokojenia ich codziennych potrzeb. I przeciwnie. Tam, gdzie na kierowniczym stanowisku usadowił się człowiek obcy sprawie spółdzielczości, wrogi jej, lub chociażby tylko obojętny, tam mieszkańcy okoliczni skarżą się zarówno na nikły asortyment towaru, jak i na jego niedostateczną jakość.

Dystrybucja jest aparatem niezmiernie czułym. Żle lub chociażby tylko niedbale obsadzona przypadkowymi ludźmi — zawodzi.

kuje się przy łańcuszku... meldowano o tym inspektorowi, który był ze dwa razy w ciągu ubiegłego roku w piekarni, ale bezskutecznie.

W piekarni PSS przy ul. Szamotulskiej robotnicy daremnie usiłowali walczyć z marnotrawstwem węgla, którego wypala się wielokrotnie ponad normę, gdyż — brak szpyra w piecu. Kiedy wreszcie postarano się oń — brak zduna, który by go założył. Szyber leży od tygodni w kacie piekarni, robotnicy monitorują, a piec ciągnie na cały regulator i ogrzewa chmury na niebie...

Odpowiedzialny za produkcję chleba ob. Krzysztofak nie był powiązany z zakładami pracy. Działał biurokratycznie, metodą papierkową, za pomocą wysyłania okólników, których było tak dużo, że w końcu nikt ich nie czytał. Nie zbirano robotników, nie wysłuchiwano ich uwag i pomysłów. Kierownictwo nie ustaliło nawet planu pracy, nie ujednoliciło godzin produkcji w swoich piekarniach i pozwalało, aby w najważniejszej fazie produkcyjnej (w nocy) kierownik zakładu był nieobecny.

Produkcja w piekarni przy ul. Rokosowskiego 85 (i kilku innych) trwa tylko w dzień od godz. 6 rano do 22. Jest to całkowita niespodzianka i dla nas i dla kierownictwa PSS, które było przekonywane (i tak nas informowało), że wszyst-

kie piekarnie najistotniejszą szesć produkcji wykonują nocą.

W piekarni nr 9 pokazują nam okólnik — jeden z kilkunastu przysyłanych — w sprawie tak protestu, jak obowiązek przesiewania mąki przed produkcją, obowiązek znany każdemu, najmniej doświadczonemu piekarzowi, 25 § regulaminu mówi, że „przed produkcją mąki należy zasadniczo przesieć mechanicznie”. Zasadniczo.

W większości piekarni, w których produkcja odbywa się nocą, kierownicy zakładu pracy są nieobecni. Wybrali sobie pracę w zmianach dziennych. Zastępców przeważnie nie ma. Nikt z robotników nie został wyraźnie wskazany na zastępce.

Piekarnia nr 2 na Górczynie, o-bok której mieszka jeden z dwóch inspektorów, zamyka się tak, iż dostanie się do niej jest niemal niemożliwe. Po pół godzinny jednak stukania nerwowa krzątania wewnątrz ustaje i drzwi otwierają się. Mimo, że jest dopiero godzina 8 wieczorem, widzimy całe rzędy gotowego, wypieczonego chleba. Między tym chlebem, pośrodku jednej z sal piekarni — rzecz nie do wiary — furgon. Oryginalny furgon do wożenia pieczywa, jakich widzimy wiele na ulicach. Po co? Zeby... „szybciej załadować pierwszą partię chleba nad ranem do rozwoźki”. Dlaczego ładowanie miałoby trwać dłużej, gdyby furgon stał o kilka metrów dalej na podwórzu, pozostaje jeszcze jedną tajemnicą tej piekarni.

Mieszkańcy Łazarza dobrze wiedzą, że to właśnie w piekarni na rogu Rynku Łazarzkiego trafia się najczystszy zakalec, a chleb jest z reguły zbyt mokry i — rano — nieświeży. Chociaż wie o tym ca-

ły Łazarz, nie wiedzą nic o tym w kierownictwie PSS, przeciwnie, według wyjaśnień kierownictwa PSS, kierownik tej piekarni, ob. Tuliszka, należy do... asów PSS-owskiego piekarnictwa i właśnie niedawno był za „wzorową pracę” wyróżniony.

Dwóch działających inspektorów absolutnie nie spełnia swego zadania. Kontrole są całkowicie niedostateczne, zbyt rzadkie i — kumoterskie. Raporty kontroli — niedokładne. Wystarczy przytoczyć, że do „ukarania” za nieprzesianie mąki przedstawiono fikcyjną osobę, która w piekarnictwie nigdy nie pracowała.

Największą i najlepiej wyposażoną technicznie jest piekarnia przy ul. Różanej. Produkcja jest tam zorganizowana w ten sposób, iż mąka — zanim przedzie do kotła, gdzie jest mechanicznie wytrąblana — musi przejść przez oczyszczarkę (automat). Po prostu nie ma innej drogi z magazynu położonego na piętrze do kotłowni na parterze. A jednak to właśnie w tej piekarni zdarzają się najczystsze ciasta obce w chlebie.

W piekarni przy ul. Dębieckiej 32 zdarzył się niedawno wypadek złodziejstwa plomby od worka w bulce mlecznej. Sposób w jaki została ona wciśnięta (najpewniej palcem) wskazuje, że musiał to być niewątpliwie wypadek sabotażu. Pytamy elastowego ob. Józefczaka jak często są kontrole. Odpowiada iż w ciągu półroczia był raz tylko inspektor Wojtyński. Więcej nikt.

Sprawa produkcji chleba, to tylko część zagadnienia grupki biurokratów i szkodników, którzy różnymi sposobami i sposobikami dostali się do aparatu handlu spółdzielczego. Przyjrzyjmy się niektórym postaciom.

Dyrektorem ekonomiczno-finansowym, a równocześnie członkiem zarządu był Florian Draheim, który wybudował sobie willę, rzekomo za „własne oszczędności”, a instalacje przezeń przy pomocy taboru spółdzielni. Jest rzeczą charakterystyczną, że „odkupić” (!) za 200 złotych 300 m rur instalacyjnych i wodociągowych oraz zbiornik do wody.

Inny przykład kardynalnego kumoterstwa i wykorzystywania do celów prywatnych pra-

cowników PSS daje Cyryl Pstrąg-Bieleński, który kazał podległym sobie pracownikom wykonywać szereg robót na terenie swojego ogrodu, a sprzedaż ziemiopłodów dokonywał na prywatny rachunek przy pomocy sklepu spółdzielczego.

Zresztą jego kompan — kierownik punktu sprzedaży na placu Bernardyńskim, — Michalak, używał presji w stosunku do tych pracowników PSS, którzy dyrektorskich kartofli nie chcieli wykopywać i sprzedawać.

Do dopełnienia obrazu kierownika piekarnictwa Franciszka Krzysztofaka należy dodać, że systematycznie opóźniał on dokonywanie wypłat pracownikom, wywoływał w ten sposób niezadowolone załogi piekarni i dezorganizował planową pracę.

W związku z powyższym zwróciliśmy się do rady nadzorczej PSS w Poznaniu, w celu sprawdzenia podawanych nam przez czytelników oraz polegających na własnej obserwacji — faktów. W dniu wczorajszym otrzymaliśmy pismo rady nadzorczej PSS w Poznaniu, które stwierdza, że w związku z licznym napływem materiału krytycznego zarówno ze strony prasy jak i licznych rzesz członkowskich, rada nadzorcza gruntownie przeanalizowała błędy części dotychczasowego kierownictwa poznańskiej dyrekcji PSS i postanowiła odwołać zarząd, składający się z Czesława Sobieraja, Cyryla Pstrąg-Bieleńskiego i Floriana Draheima, powołując równocześnie do nowego zarządu doświadczonych działaczy gospodarczych w osobach KAZIMIERZA DZIEDZICA, ZYGMUNTA GÓRSKIEGO i CZESŁAWA CIECIELSKIEGO.

Mamy prawo oczekiwać, że nowy zarząd weźmie się do radykalnego usunięcia pozostałych jeszcze błędów i poprowadzi spółdzielnię do dalszego rozwoju dla dobra pracującego społeczeństwa Poznania.  
ZYGMUNT JABŁKOWSKI

## Gmina Opatów wykonała już w 110 proc. roczny plan skupu zboża

Chłopi gminy Opatów w powiecie kępińskim wywiązali się wzorowo z obowiązku dostawienia Państwu nadwyżek zbożowych. W dniu 18 lutego ilość odstawanego zboża osiągnęła 108% planu. Jeśli dodać do tego poważne dostawy poniedziałkowe i wczorajsze — ilość 110% planu została obecnie także przekroczona. W ten sposób gmina Opatów utrzymała się w akcji skupu zboża na pierwszym miejscu w pow. kępińskim, a na czółowym w województwie poznańskim.

### Z miesiąca na miesiąc

Sukces swój zawdzięczają chłopi opatowscy przede wszystkim szeroko prowadzonej akcji uświadamiającej i właściwej organizacji skupu. Po otrzymaniu pierwszych gminnych planów skupu stosunkowo późno, bo dopiero w miesiącu sierpniu, natychmiast przystąpiono do ich rozpracowania i wykonania, tak że plan wrześniowy, podobnie jak wszystkich następných miesięcy, został już przekroczony.

Plan na miesiąc luty wykonano w Opatowie dotychczas w 85,4%. Są to liczby wyższe od planowanych, tak że również plan lutowy zostanie przekroczony.

### Zestawienia dzienne

Gminny „sztab” akcji skupu stoi w Opatowie na wysokim poziomie. Prezes Gminnej Rady Narodowej, personel Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska”, jak i delegowani przedstawiciele powiatowych instytucji gospodarczych rozumieją właściwie swoje obowiązki, a że nie szczędzą oni wysiłku i pracują codziennie do późnej nocy — musieli osiągnąć poważne rezultaty.

Dzięki właściwej organizacji pracy i szarmonizowaniu jej z magazynem GS gminne biuro skupu prowadzi codziennie zestawienia dostaw, czego nie można niestety powiedzieć o innych gminach powiatu kępińskiego, które wywazyły się znacznie gorzej z akcji skupu zboża.

### Przodują małorolni

Nie należy sądzić, że osiągnięte sukcesy przyszły chłopom z Opatowa łatwo. Gmina graniczy z sąsiednimi powiatami względnie województwami, co poważnie utrudnia jej wywiązywanie się z zadań gospodarczych. Jeszcze obecnie cztery gromady, położone na gruntach lekkich i dotknięte w ub. roku klęskami żywiołowymi mają poważne trudności z wykonaniem swoich planów. Biedniakowi względnie średniakowi, którzy przede wszystkim zamieszkują gminę Opatów, trudno jest

pokonać skutki klęsk żywiołowych.

We wszystkich wsiach gminy przodują chłopi małorolni. Na przykład w gromadzie Opatów: Andrzej Szybka, posiadający 3,25 ha odstawił 220 kg zboża ponad plan, a Rozalia Kulak, którą, jako posiadającą tylko 1 ha, w ogóle nie obowiązywała dostawa zboża, również dołączyła się do wspólnej akcji.

## Zapomniana sala ze sceną w spragnionym rozrywek kulturalnych — Lesznie

Problem upowszechnienia kultury stał się w Polsce Ludowej jednym z ważniejszych zadań Państwa. Teatr, muzyka, książka i gazeta stały się dzisiaj dostępne dla najszerzych mas. Nie znaczy to, by zrobiono już wszystko, by długoletnie zaniedbania na tym odcinku zostały wyrównane, by potrzeby kulturalne, zwłaszcza na prowincji zostały już całkowicie zaspokojone. Głód rozrywek kulturalnych, w niektórych ośrodkach występował nadal, chociaż nie tak ostro jak dawniej.

Z miast wielkopolskich — poza Poznaniem — tylko Gniezno i Kalisz posiadają stałe placówki teatralne, obsługujące zresztą wespół z sekcją objazdową Teatru Polskiego w Poznaniu — inne miejscowości m. in. także Leszno. Miasto to, będące bardzo chłonnym konsumentem dóbr kulturalnych reaguje na każdorazowy przyjazd ekipy objazdowej, zapelnioną do ostatniego miejsca, widownią. Jest to dowodem, że dobra rozrywka artystyczna przestała już być przywilejem garstki snobów i bogatego mieszczaństwa. Korzystają z niej obecnie przede wszystkim ludzie pracy. Spektakle odbywają się jednak w dość odległych od siebie terminach i nie mogą zaspokoić istotnych potrzeb kulturalnych mieszkańców. Każdy zresztą występ gościnny połączone jest z wypadkami repertuaru kinowego, a więc z uszczerbkiem dla licznej rzeszy kineomanów. Jedyną bowiem sceną jaką dysponuje miasto — jest scena kina „Polonia”, jedynego w tym 30-tysięcznym mieście.

Rozpatrując możliwość rozwiązania tego problemu nąsą się nieodparcie koncepcja, mająca wiele cech realizacyjnych. Mamy tu na myśli nieużywany salę z niewielką wprawy sceną, w dawniejszym

### „Czerwony transport”

W poniedziałek w godzinach rannych do gminnego punktu skupu przybył zbiorowy transport zboża w Siemianic.

Dziewięć dwukonnych wozów, umajonych zielenią i przybranych czerwonymi chorągwiakami i transparentami przywiozło ponad 3 tony zboża. W drodze powrotnej chłopowie dowozili po 100 kg węgla, otrzymanych w nagrodę w gminnej spółdzielni.

Z radością i dumą, na skutek wykonania planu, wracali do domów mieszkańcy Siemianic.

— Postaramy się przyjechać jeszcze — mówili na odjeździe — dostarczymy jeszcze więcej zboża Państwu na chleb dla robotników w mieście.  
S. T.



## Meldunki z Zakopanego

W dalszym ciągu mistrzostw rozegrano trzy konkurencje uzyskując następujące wyniki:

- Bieg zjazdowy mężczyzn:**
- 1) Roj — Gąsienica Andrzej AZS 3.17,5
  - 2) Wawrytko Stanisław — CWKS 3.18,4
  - 3) Ciaptak Jan CWKS 3.18,8
  - 4) Czarniak Andrzej CWKS 3.20,0
  - 5) Dziedzic Stefan AZS 3.20,1.

### Bieg zjazdowy kobiet:

- 1) Grochońska Barbara CWKS 2.05,0
- 2) Bujak Anna CWKS 2.07,6
- 3) Kodelska Teresa AZS 2,09.

### Bieg rozstawnny 4x10 km

- 1) CWKS I w składzie Krzeptowski Daniel — Bolesław, Styrzcula St., Skupień

### LZS-y Kobylnica otrzymały własne boisko

W początkach stycznia wpłynęła do naszej redakcji list młodych sportowców z Kobylnicy, w którym prosili nas o interwencję w celu uzyskania ziemi na boisko.

Jak nas informuje Prezydium Pow. Rady Narodowej w Poznaniu, wydział Rolnictwa i Leśnictwa, który dysponuje gruntami poniemieckimi stwierdził, że w/w gromadzie nie jest jeszcze przeprowadzona regulacja gospodarstw poniemieckich a to na skutek nawatu prac techniczno-pomiarowych przy spółdzielniach produkcyjnych.

Biorąc powyższe pod uwagę, Prez. Pow. Rady Narodowej komunikuje, że może wydzielić obecnie 1 ha na boisko w trybie tymczasowego użytkowania, aż do czasu przeprowadzenia regulacji.

Życzymy więc klubowi sportowemu LZS w Kobylnicy powodzenia na razie w urzędzeniu dobrego boiska, a później dobrych osiągnięć sportowych.  
Ino

Tadeusz i Krzeptowski Daniel, Józef w łącznym czasie 3:10,59.

- 2) ZS Gwardia I w składzie Rybis Józef, Bukowski Stanisław, Gąsienica Franek i Kwapien Tadeusz. Łączny czas 3:13,17.
- 3) LZS I.

### Szermierka w Pile

W dniu 4 lutego odbył się w Pile szermierczy mecz towarzyski na szable między drużynami:

AZS II i jednostką wojskową Piła. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Przewodniczył fechtmistrz dypl. Leon Kozarski. Walki stały na dobrym, wyrównanym poziomie.

W nadprogramie fecht. Kozarski przeprowadził lekcje pokazowe na floret i szablę, oraz odbyła się pokazowa walka mieszana Sokołowska ca Chwalisz (oboje AZS-Poznań).

Sekcję szermierczą przy jednostce wojskowej Piła przygotował fechtmistrz Kozarski. Jest to pierwsza sekcja szermiercza powiatowa na terenie wielkopolskim.

### Propaganda łucznictwa w LZS

W miarę tworzenia się coraz to nowych LZS-ów, zainteresowanie wychowaniem fizycznym i sportem wśród młodzieży powiatu gnieźnieńskiego stale wzrasta. Jak grzyby po deszczu powstają w niektórych LZS-ach nowe sekcje, propagujące nieznane dotychczas na terenie wsi gałęzie sportu.

Jedną z takich gałęzi mało znanych i uprawianych nawet w dużych miastach, jest łucznictwo. Propaganda tego sportu zajął się Pow. Komitet Kultury Fizycznej w Gnieźnie, który przydzielił LZS-om w Kanniszewie, Mieleśzynie, Niechanowie i Witkowie łuki wraz z tarczami i strzałami.